

Wstęp

Spośród dwudziestu jeden prezentowanych dokumentów ośmiu nigdy wcześniej nie publikowano, z pozostałych natomiast jedynie trzy wydano wcześniej w całości. Większość tekstów powstała w latach 1941 i 1942, dwa wspominają o wydarzeniach z 1939 r., a w dwóch pojawiają się krótkie wzmianki z początku 1943 r.

Publikowane dokumenty dotyczą przede wszystkim getta warszawskiego. Autorzy relacji i dzienników wiele miejsca poświęcają kwestii strasznego głodu, będącego nieraz skutkiem nierówności społecznych. Opisują zjawisko szmuglu i powszechnego łapówkarstwa. Relacjonują przebieg selekcji w szopach i ulicznych łapanek, komentują pogłoski krążące po getcie i starają się odmalować nastroje panujące wśród Żydów. Tematem pojawiającym się w kilku kolejnych relacjach jest wielka akcja wysiedleńcza z lata 1942 r.

Piszą również o najważniejszych instytucjach warszawskiego getta: Radzie Żydowskiej, Żydowskiej Samopomocy Społecznej czy wreszcie Żydowskiej Służbie Porządkowej, do tej ostatniej odnosząc się szczególnie negatywnie. Zapewne rola, jaką żydowscy policjanci odegrali w czasie tzw. wielkiej akcji wysiedleńczej z lata 1942 r., przyczyniła się do tego w największym stopniu, choć nie bez znaczenia było też wcześniejsze, wyjątkowo gorliwe w wielu wypadkach wypełnianie przez nich powierzonych zadań.

Prawie nie pojawiają się informacje o przejawach życia kulturalnego w getcie. Z wyjątkiem zapisków Sz. Szajnkindera, który szeroko opisuje środowisko dziennikarskie, w pozostałych tekstach znajdują się jedynie drobne wzmianki o jakiejś osobie czy wydarzeniu. Mało jest również informacji o życiu religijnym.

W kilku wypadkach publikowane teksty traktują o zagładzie innych skupisk żydowskich, np. Białegostoku czy Pabianic. Wiele relacji odnosi się do obozów koncentracyjnych i ośrodków zagłady, przede wszystkim do Trebłinki, ale także do Majdanka i Chełmna nad Nerem.

Autorzy publikowanych relacji i dzienników wykazywali zainteresowanie rozwojem sytuacji międzynarodowej, stąd informacje o przebiegu działań wojennych i wysiłkach państw alianckich czerpane z gazet i nasłuchu radiowego.

Część autorów jest anonimowa, ale są wśród nich również znani współpracownicy Emanuela Ringelbluma i członkowie „Oneg Szabat”, m.in. Jechiel Górný, Elias Gutkowski, Menachem Mendel Kohn, Mordechaj Szwarcbard i Nechemiasz Tytelman. Ich dzienniki i notatki uzupełniają pisane przez nich relacje opublikowane już we wcze-

śniejszych tomach. Zawierają najczęściej przeżycia własne, ale autorzy dzienników przytaczają także rozmowy zasłyszane na ulicy lub fragmenty listów, np. z obozów pracy.

Warto przyjrzeć się bliżej zarówno sylwetkom niektórych postaci, jak i ich relacjom. Eliaz Gutkowski, Jechiel Górny i Nechemiasz Tytelman należeli do najbliższych współpracowników „Oneg Szabat”, dlatego informacje o nich rozpoczynają ten opis. Osobno wyróżniono dziennikarzy Sz. Szajnkintera i Lejzora Czarnobrodę. W przypadku pierwszego na uwagę zasługują walory literackie tekstu, a u drugiego – niezwykła emocjonalność przekazu. Z kolei relacje Menachema Mendla Kohna, Dawida Grabera i Nachuma Grzywacza łączy wyraźny postulat zachowania pamięci, dlatego zostały omówione razem. Uwagę zwraca również fragment dziennika Margalit Landau, znanej raczej jako uczestniczka ruchu oporu. Pokazuje jej osobę od innej strony – zapiski te mają bardzo osobisty i nieco infantylny charakter. Znalazły się tu także zapiski Anny Grasberg-Górnej. Szczególny rodzaj tekstu stanowią natomiast notatki Mordechaja Szwarcbarda, dlatego właśnie jego postać zamyka szczegółowy opis. Autorów pozostałych tekstów nie znamy, ich notatki omówiono wspólnie pod koniec wstępu.

Gutkowski (1900–1943)

W tomie został opublikowany fragment dziennika Eliasza (Eliahu) Gutkowskiego¹, jednego z najbliższych współpracowników „Oneg Szabat”. Historiografia powojenna przypisała mu rolę sekretarza zespołu, chociaż Emanuel Ringelblum nazywał tak wyłącznie Hersza Wassera². Gutkowski prowadził prace ewidencyjne w ARG, zajmował się opracowywaniem biuletynów, przygotowywaniem konspektów prac dokumentacyjnych i spisywaniem relacji. Był także bardzo zasłużonym kopistą – pozostawił po sobie ok. 100 przepisanych dokumentów. Pisał również własne teksty dotyczące życia gospodarczego getta³. Posługiwał się językami żydowskim i polskim, rzadko niemieckim. Jego pismo kilkakrotnie rozpoznał Hersz Wasser⁴.

W swoim dzienniku Gutkowski opisuje sytuację w getcie warszawskim od końca czerwca do końca lipca 1942 r., tekst zamyka opisem dnia przed wielką akcją wysiedleńczą. Można w nim znaleźć informacje o nastrojach panujących w przeddzień wysiedlenia, o łapanekach, które nie ustają nawet w nocy, o pogłoskach krążących po getcie. Wiele osób spodziewa się deportacji, inni obawiają się pogromu, a tylko niektórzy uważają, że praca uratuje ich od nieszczęścia. Atmosfera jest jednak napięta, wyczuwa się niepokój i przygnębienie, także w kręgach Rady Żydowskiej. Uwagę zwraca też nasilenie terroru wobec ludności polskiej.

Gutkowski przytacza również zasłyszane informacje o sytuacji Żydów w innych miejscowościach: Białej Rawskiej, Bobrujsku, Hrubieszowie, Ozorkowie, Rzeszowie i Tomaszowie Mazowieckim. Jego oburzenie budzi zwłaszcza zamordowanie 110 Żydów

¹ Dok. 15.

² Por. *Kronika getta*, s. 472, 478, 488, 494.

³ Zob. ARG I 634 (Ring. I/61).

⁴ Najlepiej zostały rozpoznane teksty w j. żyd., m.in. ARG I 634 (Ring. I/61), ARG I 48 (Ring. I/166/1), ARG I 46 (Ring. I/167), ARG I 50 (Ring. I/318), ARG I 1038 (Ring. I/979), ARG I 1289 (Ring. I/1033).

w podwarszawskich Babicach pod pretekstem nieprzestrzegania rozporządzeń okupanta. Wśród nich znaleźli się m.in. funkcjonariusze Żydowskiej Służby Porządkowej.

Gutkowski komentuje także sytuację polityczną – wydarzenia na froncie wschodnim oraz położenie aliantów w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Duże wrażenie robi na nim audycja radiowa nadana przez BBC w czerwcu 1942 r. Dzięki raportom docierającym z okupowanej Polski zachodni politycy i społeczność międzynarodowa otrzymali szczegółowe informacje dotyczące nie tylko liczby zamordowanych, lecz także metod eksterminacji całych społeczności żydowskich w różnych rejonach kraju.

Opublikowany dokument składa się z dwóch części – pierwsza zawiera materiały z kolekcji YIVO Institute for Jewish Research, druga pochodzi ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

Górny (1908–1943)

Drugim tekstem, w którym znajdują się dokumenty pochodzące z kolekcji YIVO, są fragmenty dziennika Jechiela (Chila) Górnego⁵. W „Oneg Szabat” wraz z Herszem i Blumą Wasserami oraz Eliaszem Gutkowskim zajmował się ewidencjonowaniem archiwaliów i kopiowaniem dokumentów. Spisywał także i opracowywał relacje. Ponadto jest on autorem „Spisu druków”⁶ oraz ewidencji tzw. listów kaliskich⁷. Górny opracowywał materiały w języku żydowskim i po polsku – pozostawił po sobie ponad 70 dokumentów. Jest też autorem dzienników, których fragmenty były rozproszone po pierwszej części Archiwum Ringelbluma.

Opublikowany dziennik obejmuje okres od końca maja 1942 do końca stycznia 1943 r. i stanowi najdłuższy dokument w tym tomie. W codziennych krótkich zapiskach znajdują się przede wszystkim notatki dotyczące bieżących wydarzeń w getcie. Niektóre mają tytuły, inne oddziela tylko linia. Górny skrupulatnie notuje liczby zamordowanych, daty i okoliczności śmierci konkretnych osób, w miarę możliwości starając się zidentyfikować imię lub nazwisko ofiary. Podaje także szczegółowe informacje dotyczące selekcji w szopach i liczby robotników zabranych na Umschlagplatz. Opisuje uliczny handel i związany z nim szmugiel, pracę na niemieckich placówkach oraz problem zaopatrzenia w getcie, a zwłaszcza wszechobecny głód.

⁵ Dok. 13.

⁶ „Spis druków” to obszerny rękopis zawierający druki dotyczące różnych urzędów, organizacji, firm i osób prywatnych. Są to dokumenty powstałe głównie w czasie okupacji, ale część z nich może pochodzić także sprzed wojny. W zdecydowanej większości odnoszą się do Warszawy i ludności żydowskiej, a wiele z nich jest związanych z terenem getta warszawskiego. Nie wiadomo, co stało się z tymi dokumentami. Zob. ARG I 3a (Ring. I/1147/1).

⁷ Tzw. listy kaliskie zawierają listy różnych osób wysyłane do Kalisza, korespondencję ziomkostwa kaliskiego w getcie warszawskim oraz odpisy listów z oflagów. Zachował się nie tylko spis kolekcji, ale także w dużej części same listy. Prawdopodobnie pochodzący z Kalisza Jechiel Górny wykonał spis całego zbioru, a następnie go uporządkował. Sporządził też opisy wszystkich listów z obozów jenieckich. Zob. ARG I 71 (Ring. I/542). Zob. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Warszawy*, t. 15: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy płockie*, oprac. Tadeusz Epsztejn, Justyna Majewska, Aleksandra Bańkowska, Warszawa 2014, s. 175–293.

Górny często informuje o ulicznych łapanekach i zachowaniu żydowskiej Służby Porządkowej, w tym również o procederze łapówkarskim. Najbardziej oburza go jednak postawa żydowskich policjantów w czasie akcji wysiedleńczej, czemu poświęca osobny, dłuższy passus. Nie znajduje żadnego usprawiedliwienia dla ich zachowania, oskarża o pomoc w wymordowaniu europejskich Żydów i stanowczo domaga się zemsty. To jeden z bardziej osobistych fragmentów dziennika Górnego i jedna z dłuższych refleksji w tym dokumencie. Autora niewątpliwie poruszała ich gorliwość w wykonywaniu obowiązków, choć w jego tekstach stosunkowo mało miejsca zajmują informacje o nastrojach w getcie. Szczegółowy opis dotyczy także wielkiej akcji wysiedleńczej z lipca 1942 r., poprzedzają go wiadomości o krążących po ulicach pogłoskach na temat możliwych wysiedleń. Również w tym fragmencie pobrzmiewają osobiste nuty: „Nawet czasy inkwizycji, pogromów i innych prześladowań Żydów nie mogą zostać porównane do ostatnich kilku tygodni, do cierpień eksterminacji największej społeczności żydowskiej w XX wieku przez naród, który miał być «nosicielem kultury» całej Europy”.

W dzienniku Górnego znajdują się także informacje dotyczące innych miejscowości (m.in. Kalisza, Lublina, Rzeszowa, Sandomierza, Tłuszcz) i ośrodków Zagłady. W przeciwieństwie do Gutkowskiego natomiast niewiele uwagi poświęca on międzynarodowej sytuacji politycznej. W zapiskach można znaleźć tylko wzmianki na temat sytuacji w Afryce czy na innych frontach wojny.

Dziennik Górnego to jedyny w tym zbiorze dokument dotyczący drugiej akcji wysiedleńczej w getcie warszawskim, którą przeprowadzono między 18 a 25 stycznia 1943 r., a tym samym bardzo cenne świadectwo. Autor szczegółowo opisuje również dzień poprzedzający te wydarzenia, kiedy nic nie zapowiadało wysiedleń do Treblinki. Działania Niemców stanowiły dla wszystkich, także dla konspiracji gettowej, zupełne zaskoczenie. A jednak właśnie wtedy po raz pierwszy doszło do zbrojnego oporu i chociaż członkowie Żydowskiej Organizacji Bojowej nie byli przygotowani, w kierunku Niemców padły pierwsze strzały⁸. Sprawozdanie z akcji jest suche i rzeczowe, ale odtwarzając wydarzenia tamtych dni, Górny nie pozostawia wątpliwości co do grozy minionego czasu: „Minęło już 10 dni od tamtego nieoczekiwanego poniedziałku 18 stycznia 1943 r. Dziesięć dni pełnych koszmarów, strachu, przerażenia i drżenia przed nieznanym jutrem. Wypędzeni z ciasnego, ale własnego getta, złamani [...]. Błąkamy się między obcymi jak dzicy, bojąc się wychylić głowy”.

Tytelman (?–1943)

Wśród dokumentów opublikowanych w tym tomie są też fragmenty dziennika Nechemiasza (Nechemii) Tytelmana⁹, przedwojennego twórcy i działacza klubu sportowego „Sztern”, znajdującego się w orbicie wpływów Poalej Syjon-Lewicy. W zespole „Oneg Szabat” Tytelman zajmował się opracowywaniem tekstów na temat folkloru i życia

⁸ Szerzej o zbrojnym oporze w getcie warszawskim zob. *Getto warszawskie*, s. 783–784; Icchak Cukierman, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, tłum. Zoja Perelmuter, Warszawa 2000; Cywia Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, tłum. Maria Krych, Warszawa 1999.

⁹ Dok. 6.

codziennego ulicy getta warszawskiego¹⁰, spisywał także relacje. Był on jednym z nielicznych, który często sygnował swoje prace, co ułatwia identyfikację jego rękopisów. Pisał w języku żydowskim. Brał czynny udział w kolportowaniu informacji codziennych (biuletynów) podziemia¹¹.

Zachowane fragmenty dziennika Tytelmana dotyczą maja 1941 r. i traktują o sensacyjnych wiadomościach, które dotarły do getta warszawskiego, a mianowicie o ucieczce Rudolfa Hessa do Wielkiej Brytanii¹². Obrazowo opisuje on radość i podekscytowanie ludzi, którzy z zaciekawieniem komentują ten fakt. W zapiskach tego autora można znaleźć informacje na temat ówczesnego położenia politycznego oraz ówczesnej sytuacji w Niemczech, odniesienia do wydarzeń na Bałkanach i w Afryce, a także charakterystykę Mussoliniego. O emocjach świadczą liczne wykrzyknienia w tekście. Tytelman z ironią i humorem przedstawia ostatnie nowiny w getcie warszawskim, ale w jego dzienniku nie brakuje i poważnej refleksji. Zdaje sobie sprawę, że tylko nieliczni interesują się sensacyjną wiadomością – dla większości, do której i on sam może wkrótce dołączyć, istotne są straszliwy głód, przenikliwe zimno i ogromne zmęczenie: „Masa nie wierzy już w nic! Nawet słońce tego roku do nas nie przychodzi! Jeśli ono zaświeci, może nawet jutro, będę już w ciemnym grobie”.

Szajnkinder (?–?)

Jednym z autorów relacji w tym tomie jest także Sz. Szajnkinder (Szejnkinder)¹³, przedwojenny działacz i dziennikarz sportowy w Warszawie. W getcie warszawskim prowadził dziennik oraz pisał utwory literackie. Opracowywał również różne relacje, najczęściej żołnierzy uczestniczących w kampanii wrześniowej¹⁴.

W swoich notatkach komentuje bieżące wydarzenia, opisując sylwetki dziennikarzy zmarłych w getcie. Należą do nich: Chaim Górka, Mojżesz Szklar, Roman Fas, Menachem Kipnis, Herman Czerwiński oraz Cwi Pryłucki. Zwłaszcza temu ostatniemu Szajnkinder poświęca dużo miejsca i łatwo zauważyć, że darzył go szczególną sympatią i szacunkiem. Wspomnienia spisane przez Szajnkindera są ciepłe i barwne. Przebija z nich tęsknota za minionym czasem. Sylwetki bohaterów zostały nakreślone w sposób wyrazisty, nierzadko ironiczny i zabawny, z pewnością interesujący.

¹⁰ Zob. ARG I 1241 (Ring. I/111), ARG I 1080 (Ring. I/145), ARG I 1242 (Ring. I/172), ARG I 978 (Ring. I/236), ARG I 939 (Ring. I/875), ARG I 873 (Ring. I/973), ARG I 1042 (Ring. I/1220/31).

¹¹ Rozpoczęcie przez Niemców akcji „Reinhardt” stało się dla „Oneg Szabat” bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia wydawania biuletynu mającego dostarczać prasie konspiracyjnej informacje na temat przebiegu akcji eksterminacyjnej. Prace nad tworzeniem biuletynów prowadzono od przełomu marca i kwietnia 1942 r. do rozpoczęcia wielkiej akcji wysiedleńczej w lipcu tego roku. Zachowało się piętnaście numerów. Zawierają one informacje o aktach przemocy, morderstwach i egzekucjach dokonywanych przez Niemców wobec ludności żydowskiej na okupowanych ziemiach polskich. Notatki te mają najczęściej krótką formę, sporadycznie zamieszczano w nich jednak dłuższe relacje czy listy. Zob. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. 205 i n.

¹² Por. przyp. przy dok. 8.

¹³ Dok. 14.

¹⁴ Zob. „Nowy Głos” 1938, nr 66, s. 6; ARG I 461 (Ring. I/984). Zob. *Wrzesień 1939*.

Czarnobroda (?-?)

W niniejszym tomie został opublikowany również tekst innego dziennikarza – Lejzora Czarnobrody (Lejzora z Gęsiej)¹⁵, reportera „Małego Przeglądu”, pisma dla dzieci i młodzieży założonego w 1926 r. przez Janusza Korczaka¹⁶. W swojej relacji Czarnobroda opisuje wydarzenia poprzedzające oraz pierwsze dni wielkiej akcji wysiedleńczej z getta warszawskiego. Jest to niezwykle emocjonalny i poruszający zapis, pełen wykrzykników, znaków zapytania i wielokropków, pełen bólu i rozpacz, których nie da się ująć w słowa: „Nasze serca przestały bić, nasze mózgi – myśleć. Jesteśmy głazem, zastygłym cierpieniem i męką”. Dużo miejsca zajmują rozważania na temat nastrojów panujących wśród ludzi. Informacje o pracy w szopach, spodziewanej blokadzie i selekcji podane są jakby przy okazji, Czarnobroda skupia się raczej na wszechobecnym strachu, strasznym upodleniu i wzajemnym niezrozumieniu – zwłaszcza między starszymi, wykwalifikowanymi robotnikami a inteligencją szukającą w szopach schronienia przed wysiedleniem. Wspomina także dawnych przyjaciół i podnoszące na duchu rozmowy o literaturze, teatrze czy historii, dzięki którym stawali się „z powrotem ludźmi”.

Kohn (1881–1943)

Zupełnie inny charakter ma dziennik Menachema Mendla Kohna (Kona)¹⁷, jednego z założycieli i kierowników Archiwum Getta. Stał on na czele komitetu, który finansował wyjście poza getto i urządzenie się tam ludzi ze środowiska działaczy żydowskich. Był księgowym i zajmował się buchalterią „Oneg Szabat”, a prowadzona przez niego księga kasowa stanowi niezwykle cenne źródło informacji o funkcjonowaniu grupy Emanuela Ringelbluma¹⁸. Kohn pisał także teksty dla ARG.

W swoim dzienniku z 1942 r. w przejmujący sposób opisuje on sytuację w getcie warszawskim podczas wielkiej akcji wysiedleńczej. Przedstawia gorączkowe próby znalezienia schronienia na noc i obojętność, obcość, a nawet niechęć rodzącą się w dawnych przyjaciółach, gdy trwa walka o życie. Spomiędzy linijek jego tekstu wyziera olbrzymia samotność i śmiertelny strach, z jakimi człowiek staje w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa. Jest to bardzo osobisty i emocjonalnie napisany tekst. Na kartach dziennika w słowach dotyczących zamordowanych, także przyjaciół, wybrzmiewa żal i współczucie, lecz również nienawiść do sprawców mordów. Kohn często stosuje

¹⁵ Dok. 19. Wcześniej opublikowany został także inny tekst Czarnobrody – *Relacja z pierwszych dni wojny w Łowiczu (Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty, dok. 125, s. 423–424)*.

¹⁶ W latach trzydziestych redaktorem tego czasopisma był Igor Abramow-Newerly, polski pisarz i pedagog. W 1943 r. został aresztowany przez gestapo, a następnie więziony w obozach koncentracyjnych na Majdanku, w Auschwitz, Oranienburgu i Bergen-Belsen. Po wojnie odznaczono go medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, m.in. za ukrywanie Lejzora Czarnobrody.

¹⁷ Dok. 20.

¹⁸ Zachowała się bowiem jako właściwie jedyny dokument o charakterze organizacyjnym, który obejmuje tak długi – od jesieni 1940 do sierpnia 1942 r. – okres działalności „Oneg Szabat” i zawiera zarówno pierwszą, jak i drugą część Archiwum. Por. *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*, s. XXVIII, 10–48.

przymiotnik „krwawy” w odniesieniu do sytuacji Żydów w getcie, akcję wysiedleńczą nazywa rzezią i krwawą łaźnią, Niemców – hitlerowskimi mordercami, bestiami, siepaczami, szujami, dzikimi zwierzętami, krwiożerczymi sadystami, a funkcjonariuszy żydowskiej Służby Porządkowej – psami gończymi. Ma świadomość tego, co naprawdę oznacza wywiezienie w „nieznanym” kierunku, i woli zostać rozstrzelanym w czasie ucieczki, niż czekać na śmierć w obozie. Udaje mu się przetrwać wielką akcję wysiedleńczą, ale nie ma złudzeń co do przyszłości. Niepewność i strach nie znikają wraz z zakończeniem deportacji. „Każdy, kto przeżył, żyje w strachu. Nie wiemy, co stanie się z nami za godzinę” – pisze Kohn. Jednocześnie do końca nie traci nadziei, że zdarzy się cud i nie tylko on, ale i ocaleli z akcji wysiedleńczej Żydzi pozostaną przy życiu. Ma także silne poczucie misji, aby świat dowiedział się o tym, co stało się w Warszawie oraz innych skupiskach żydowskich, i dokonał zemsty na mordercach Żydów.

Grabber (1923–1942) i Grzywacz (1924–1942)

Podobny obowiązek zachowania pamięci o wydarzeniach z lata 1942 r.¹⁹ przyświecał Dawidowi Graberowi i Nachumowi Grzywaczowi²⁰, młodym mężczyznom, którzy przed wojną byli uczniami szkoły im. Borochowa, a w getcie pracowali w kuchni dla dzieci. W swoich relacjach opisują oni sytuację w getcie warszawskim przed rozpoczęciem akcji likwidacyjnej i w czasie jej trwania. Obaj pomagali Izraelowi Lichtensztajnowi, w ukryciu materiałów Archiwum Ringelbluma. Działo się to w nocy z 2 na 3 sierpnia 1942 r. w piwnicy budynku przy ul. Nowolipki 68, gdzie mieściła się szkoła. Lichtensztajn wraz z uczniami nie tylko pakowali materiały, ale najprawdopodobniej sami je również zakopali w 10 metalowych skrzynkach²¹. Być może w zakopywaniu uczestniczył także Hersz Wasser²².

Opis tych wydarzeń znajduje się w notatkach Grabera i Grzywacza dokończonych 3 sierpnia 1942 r. i włożonych do skrzynek razem z materiałami ARG, które nazywają „skarbem”. Przedstawiają oni zachowanie żydowskiej Służby Porządkowej, bestialskie morderstwa i bezsilność Gminy Żydowskiej. Spisali również swoje testamenty. W ich relacjach postulat pamięci jest bardzo silnie wyrażony, mimo że (a może właśnie dlatego) towarzyszy im lęk o to, czy przeżyją. Są też dumni ze swojej pracy, czują odpowiedzialność, mają świadomość ryzyka, które się z nią wiąże, ale i tego, że „tworzą historię”. Pewnie dlatego, choć nie pragną podziękowań, nie chcą zostać zapomniani. „Nie znam mego losu. Nie wiem, czy będę mógł wam opowiedzieć, co się stało dalej.

¹⁹ „Chcielibyśmy zostać wśród żywych nie z powodów osobistych, ale dla zaalarmowania świata” (relacja Nachuma Grzywacza); „Zostawiliśmy i ochroniliśmy nasze bogate dziedzictwo”, „Niech ten skarb dostanie się w dobre ręce, niech dożyje lepszych czasów, niech zaalarmuje świat o tym, co się stało w XX wieku” (relacja Dawida Grabera).

²⁰ Dok. 16 i 17. W swoim dzienniku wspomina o nich Menachem Mendel Kohn, zob. dok. 20.

²¹ Skrzynki były jednakowe, wykonane z blachy cynkowej (o wymiarach ok. 495×300×147 mm), z oddzielnymi pokrywami (wymiar ok. 500×305×40 mm).

²² Informacja na podstawie *Pieśń ujdzie cało. Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką*, oprac. Michał Borwicz, Warszawa–Łódź–Kraków 1947, s. 42.

Pamiętajcie: nazywam się Nachum Grzywacz²³, a jego słowa są dziś jednymi z bardziej znanych świadectw z getta warszawskiego.

Landau (1926–1943)

W niniejszym tomie został opublikowany również fragment pamiętnika prowadzonego przez Margolit (Emilię) Landau²³, córkę Aleksandra Landaua, kierownika szopu, współpracownika „Oneg Szabat”. Swoje osobiste zapiski siedemnastolatka, działaczka Ha-Szomer Ha-Cair, a wkrótce także Żydowskiej Organizacji Bojowej prowadziła w języku polskim. Niestety, zachowały się jedynie trzy wpisy – z lutego 1942 r. Nie wiadomo nawet, czy powstały kolejne. Wydaje się, że ich wartość stanowi nie tyle baza faktograficzna, której są one niemal pozbawione, ile osobisty, emocjonalny przekaz. Warto pamiętać, że w październiku 1942 r. autorka wraz z Eliahu Różańskim i Mordechajem Growaserem wykonała wyrok śmierci na Jakubie Lejkinie²⁴, a w styczniu 1943 r. była członkiem grupy dowodzonej przez Mordechaja Anielewicza, która pierwsza stawiała zbrojny opór Niemcom. W powstaniu kwietniowym walczyła w pierwszym oddziale ŻOB. Zginęła w walce ulicznej, gdy z oddziałem Anielewicza prowadzono ją na Umschlagplatz. Była pierwszą kobietą w getcie warszawskim, która rzucała granaty w SS i w niemieckich żandarmów²⁵.

Tekst pamiętnika uzupełnia opracowanie pt. „Młodzież pracująca”, które wygląda na konspekt mający służyć przedstawieniu dziejów młodzieży żydowskiej w czasie wojny. Całość tworzy interesujący obraz wewnętrznych przeżyć autorki i może służyć jako podstawa do stworzenia rysu psychologicznego tej ważnej postaci żydowskiego ruchu oporu w getcie.

Szwarcbard (1896–1942)

Osobną kategorię w niniejszym tomie stanowią teksty Mordechaja Szwarcbarda. Noszą one tytuł „Aktualności” ("מעניינידיומא") i obejmują okres od grudnia 1939 do czerwca 1941 r.²⁶ Szwarcbard był jednym z najbardziej wytrwałych i pracowitych członków zespołu „Oneg Szabat”. Zostawił po sobie najliczniejszy zbiór dokumentów, na który składają się zarówno własne teksty, jak i odpisy różnych materiałów. Kopiował relacje i dokumenty urzędowe, niektóre, powstałe w języku polskim lub niemieckim, zapisywał alfabetem hebrajskim. Zrobił też wiele odpisów z notatek Emanuela Ringelbluma. Jego rękopisy pojawiają w blisko 170²⁷ dokumentach kolekcji i zostały wielokrotnie

²³ Dok. 12.

²⁴ Israel Gutman, *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1998, s. 226.

²⁵ Kassow, s. 156.

²⁶ Dok. 2.

²⁷ Liczby zostały podane za *Inwentarz Archiwum Ringelbluma*, s. 34 i dotyczą wyłącznie rękopisów lub maszynopisów uzupełnionych rękopiśmiennymi notatkami, w rzeczywistości zachowanych tekstów może być znacznie więcej.

zidentyfikowane przez Hersza Wassera²⁸. Pisał głównie w języku żydowskim, sporadycznie po polsku, najczęściej ołówkiem kopiowym, robiąc jedną kopię przez kalkę. Jego rękopisy zostały oznaczone różnymi literami i znakami identyfikacyjnymi, których nie udało się do końca rozszyfrować. Szwarcbard, choć prowadził dziennik, którego urywki się zachowały, specjalizował się w innym typie tekstów – opracowaniach, reportażach, notatkach. Pochodził z Łodzi (przed wojną był tam członkiem władz Poalej Syjon-Lewicy) i przypisuje mu się autorstwo wielu tekstów dotyczących tego miasta²⁹.

W publikowanym w tym tomie dokumencie autor opisuje przede wszystkim położenie Żydów w getcie warszawskim, choć czasem przywołuje również sytuacje z innych miast, m.in. Kalisza, Łodzi, i Wielunia. Zapiski Szwarcbarda cechuje niejednolita forma. Przeważająca część ma charakter krótkich notatek, skupiających się zazwyczaj na przedstawieniu konkretnych wydarzeń z życia warszawskiego getta. Autor opisuje w nich głównie represje spadające na ludność żydowską: łapanki, pobicia, roboty przymusowe itp. Kilkakrotnie ucieka się do formy listu pisanego do znajomego, ale także wtedy zapiski nie różnią się tematyką i stylem od „Aktualności”. Wśród notatek Szwarcbarda warto zwrócić uwagę na te dotyczące wystąpienia Chaima Mordechaja Rumkowskiego podczas jego wizyty w getcie warszawskim (13–20 maja 1941 r.), których autor był świadkiem. Szwarcbard nie tylko szczegółowo zreferował treść przemówienia przełożonego Starszeństwa Żydów w getcie łódzkim, ale również w sposób krytyczny odniósł się do samej postaci. Prezes warszawskiego Judenratu Adam Czerniaków podzielał tę opinię i widział w Rumkowskim niebezpiecznego megalomana, zaślepionego własną wizją. Wydaje się, że takie opinie nie należały w getcie warszawskim do rzadkości i przyczyniły się do ukształtowania poza Łodzią negatywnego obrazu przełożonego Starszeństwa Żydów.

Grasberg-Górna (1906 –?)

Szczególnie interesujące są nie tyle codziennie zapiski doktor socjologii Anny Grasberg-Górnej (z których części, zapisanej stenograficznie, nie udało się odczytać), ile dwa listy dołączone do relacji. Wszystko wskazuje na to, że stanowią one część korespondencji prowadzonej przez matkę z kobietą ukrywającą jej córkę Rikę poza gettem. Niestety, nic nie wiadomo o okolicznościach powstawania listów ani o tym, czy kiedykolwiek dotarły do adresatki. Wydają się one jednak ważnym dokumentem dla badaczy problemu pomocy i ukrywania Żydów w czasie II wojny światowej.

Pozostałe teksty

Wśród tekstów, których autorów nie udało się ustalić, na szczególną uwagę zasługują dwa dokumenty. Ich wartość stanowi nie tyle warstwa faktograficzna, ile raczej umiejętność,

²⁸ Np. ARG I 880, 958, 1463, 1464 (Ring. I/288), ARG I 907 (Ring. I/965), ARG I 909 (Ring. I/967), ARG I 915 (Ring. I/1004), ARG I 904 (Ring. I/1079).

²⁹ Zob. ARG I 880–924.

naturalistyczne przedstawienie wydarzeń. Pierwszy to relacja z cmentarza przy ul. Gęsiej z czerwca 1941 r.³⁰ Autor opisuje śmierć przyjaciela, związaną z tym wizytę w kostnicy oraz pogrzeb, starając się wiernie oddać warunki, w jakich przetrzymywano zwłoki. W tej opisującej niewielki fragment rzeczywistości getta krótkiej historii jak w soczewce skupia się całe życie „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej” w Warszawie – dziesiątkujący ludność getta głód, rozpad więzi rodzinnych, zanik życia religijnego, a przede wszystkim spowszednienie cierpień i śmierci oraz związana z tym obojętność.

Drugi ze wspomnianych dokumentów to relacja kobiety, pracownicy szopu, która notuje własne doświadczenia z selekcji przeprowadzonej we wrześniu 1942 r.³¹ To kilkustronicowe świadectwo jest skondensowanym opisem wydarzeń rozgrywających się jednego dnia, na przestrzeni kilku godzin. Autorka przedstawia w nim okoliczności selekcji, ale przede wszystkim skupia się na reakcjach ludzi. Relacjonuje próby wmieszania się w grupę „bezpiecznych” pracowników szopu oraz gorączkowe starania, by poprawić swój wygląd – „Każdy chce wyglądać jak najbardziej «robotniczo»”.

* * *

Składające się na niniejszy tom relacje, dzienniki i pamiętniki pokazują, jak różnorodny był sposób opisywania czasów Zagłady. Jedni starali się nadać swoim tekstom możliwie obiektywny obraz, przedstawiając jedynie konkretne wydarzenia (choć, oczywiście, już sam ich dobór został podyktowany emocjami). Inni nie potrafili lub nie chcieli skrywać swoich emocji i doznań, co znalazło odzwierciedlenie w ich tekstach. Warto również wspomnieć, że niektóre z prezentowanych dokumentów – dziennik Szajkindera czy relacja z cmentarza – wyróżniają walory literackie. Teksty te nie podają nowych faktów dotyczących historii getta warszawskiego czy Zagłady w ogóle. Są to świadectwa tamtego czasu, spisywane często na bieżąco i jako takie mają one niewątpliwie ogromną wartość, a ukazanie się ich drukiem spełnia wolę autorów.

³⁰ Dok. 7. Por. relację Racheli Auerbach, *Spuścizny*, dok. 10.

³¹ Dok. 20.